Nr. 237. Należytość pocztową opłacono gotówką. Lwów, niedziela 9 października 1921. Rok IV.

D… ENNIK L… WY

ORGAN P… SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., na prowincyi 500 Mk., za granicą 700 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpar. cił. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 20 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologi 60 Mk. Za 1 wiersz pod k. enface i komunikatów 90 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 120 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 180 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 8 Mk. Za kupno, sprzedaż 9 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr 24
Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski **20 Mk.**

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO … EK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Dalsza zwyżka marki polskiej.

Przymusowa danina majątkowa

Nowy minister skarbu, po przedłożeniu sejmowi swego programu uzdrowienia stosunków finansowych, wśród popłochu i paniki w rozgałęzionych i wpływowych sferach wszelkiego pasożytnictwa i spekulacyi zaczyna działać.

Mamy wiele zastrzeżeń, wręcz nie godzimy się na niektóre zamierzenia p. Michalskiego, jako nie prowadzące do celu, niepotrzebne — podnieść jednak trzeba, że jest to pierwszy minister w Polsce, który szuka pieniędzy tam, gdzie one rzeczywiście są, gdy dotąd cały ciężar utrzymania państwa spoczywał na tych, którzy sami borykali się z możnością życia. P. Michalski zabiera się do tych, którzy troski państwowe złożyli na innych, a sami wybrali lepszą cząstkę, władzę i gromadzenie bogactw.

Na pierwszy plan działania doraźnego wysuwa się przymusowa danina majątkowa. Kto nie chciał państwu dać nic dobrowolnie — trzeba go zmusić batem. Wieś złożyć ma daninę wedle opłacanego podatku gruntowego i z każdych posiadanych 5-ciu morgów gruntu 2 i pół korca zboża, zapewne wedle cen taryfowych. W miastach i przemyśle danina obliczaną będzie wedle kapitału akcyjnego, wedle czynszu mieszkalnego, wedle orzeczenia powołanych do tego organów. Domagać się należy, aby przy ustanawianiu wysokości daniny zastosowano progresyę. Ludzie biedni tak w mieście jak na wsi choćby coś drobnego posiadali, nie są w możności zapłacić daniny; tych musi się od niej zwolnić, lub procent jej obniżyć, natomiast w stosunku do większych posiadaczy ziemskich którzy opływają w dostatkach, wielkich kapitalistów, którzy na nędzy powszechnej dorobili się fortun, do tych trzeba zastosować normę wyższą, niż projektowane 10 proc. Jeżeli p. Michalski nie chce pozostawić po sobie... przeklętej pamięci człowieka niesprawiedliwego, jeżeli niesprawiedliwością nie chce rozpętać w kraju burzy, któraby zmiotła jego w zasadzie celowe zamierzenia, — to musi starać się brać tam, gdzie istotnie majątek leży nagromadzony do zabrania i w tych usiłowaniach wesprze go cała zdrowa i ofiarna część społeczeństwa.

Ponieważ plany sanacyjne mają być natychmiast przeprowadzone, zwracamy już dziś uwagę na trudności, jakie z sobą niesie niebezpieczeństwo nieudolnego wykonania wydanych zarządzeń. Musi być uczynione wszystko, aby wykluczyć nadużycia, o które u nas nie jest trudno i nie wywołać u pokrzywdzonych zdecydowanego oporu.

Wszyscy ludzie pracy najwięcej cierpią w dzisiejszych fatalnych stosunkach gospodarczych, dewaluacya pieniądza, a z nią szalony wzrost drożyzny na szerokich masach konsumentów fatalnie się odbijają. Uzdrowienia tych stosunków oczekują one z największą niecierpliwością. Czy jednak p. Michalski będzie tym mężem opatrznościowym i dzisiejszą stajnię oczyścić potrafi i czy organa dzisiejszej władzy będą mu w tem istotnie pomocne — mamy dużo powodów do powątpiewania. Trudno o wiarę w wykonanie sanacyjnych zamierzeń przy dzisiejszem rozwydrzeniu tych, którzy i tak już dość posiadają.

Sposoby uzdrowienia finansów.

PROJEKT USTAWY PRZEDŁOŻONY PRZEZ MIN. SKARBU.

WARSZAWA. 7. paźdz. (Tel. wł.) Minister skarbu Michalski złożył dziś projekt ustawy o środkach naprawy państwowej gospodarki finansowej.

Projekt domaga się upoważnienia na **likwidacyę niektórych urzędów i instytucyi centralnych.**

Wydatki mogą być uchwalane tylko za zgodą ministra skarbu.

Art. 3. upoważnia ministra skarbu w porozumieniu z innymi ministerstwami i po zasięgnięciu opinii Rady finansowej do **wydzierżawienia przedsiębiorstw i zakładów państwowych przedsiębiercom zagranicznym, krajowym lub mieszanym.**

Art. 4. ma następujące brzmienie:

Przepisom Karnym z 19. grudnia 1919 o czasie pracy **w przemyśle i handlu nie podlegają** w ciągu 2 lat licząc od dnia ogłoszenia niniejszej ustawy **pracodawcy oraz pracownicy w tych wypadkach, gdy praca odbywa się za dobrowolną zgodą pracowników do 2 godzin dziennie dłużej** ponad czas określony powyższą ustawą.

Postanowienia powyższe stosują się odpowiednio w handlu do czasu sprzedaży towarów oraz otwarcia sklepów.

Art. 5. dotyczy realizacyi reformy rolnej.

Art. 6. znosi pożyczkę przymusową i zaprowadza **daninę państwową.**

Art. 7. przewiduje utworzenie **Rady finansowej**, złożonej z 6 członków wybranych przez sejm oraz 9 członków zamianowanych przez Radę Ministrów na wniosek ministra skarbu.

Art. 8. powiada, że Sejm nie może uchwalać **żadnych wydatków bez zgody rządu, i bez równoczesnego znalezienia pokrycia.**

Art. 9. zmienia art. 4. ustawy z 8. lipca b. r. w sprawie **obrotu zagranicznemi walutami.** Artykuł przewiduje **karę do 5 lat i grzywnę do 10 milionów mk. za przekroczenie rozporządzenia.**

Art. 10. upoważnia ministra skarbu do zawarcia **wewnętrznych i zagranicznych umów zmierzających do uzdrowienia waluty.**

Dalszy spadek walut zagranicznych.

WARSZAWA. 7 10. (EE.). **Zwyżka marki polskiej zagranicą trwa nadal. W zasadzie: funty szt. — 17 000, franki — 330, dolary — 4.500.**

Konw. seniorów odroczył dyskusyę nad expose finans.

WARSZAWA, 7. 10. (Pat.). Konwent seniorów pod przewodnictwem p. marszałka Trąmpczyńskiego postanowił nie odbywać w dniu dzisiejszym dyskusyi nad expose finansowem ministra skarbu Michalskiego, lecz połączyć ją z pierwszem czytaniem projektów ustaw przez ministra skarbu zapowiedzianych, t. j. o zasadniczem uregulowaniu finansów, o daninie i t. d. Jeżeliby jednak do wtorku 11 bm. projekty nie były jeszcze sejmowi przedstawione, natenczas dyskusya nad expose rozpocznie się w środę 12 bm.

Z powodu zarzutów, wytoczonych na jednem z poprzednich posiedzeń sejmu przez jednego z członków klubu lewicy PSL. pod adresem prezydyum klubu PSL. — uchwalono, aby tego rodzaju sprawy oddawać do rozstrzygnięcia sądowi honorowemu. Sejm wybierze 20 stałych członków takiego sądu, z pośród których obie strony wybierają po jednym arbitrze, ci zaś wybiorą superarbitra. Ostateczną decyzyę odroczono do czasu opracowania projektu konkretnego.

Projekt ustawy o Izbie lekarskiej, który miał być traktowany na dzisiejszem posiedzeniu na żądanie ministra sprawiedliwości ma wrócić do komisyi prawniczej.

—•••—

Bataliony celne dla strzeżenia granicy przed szmuglem

WARSZAWA. 7. paźdz. (Tel. wł.) Minister spraw wewn. Downarowicz, oświadczył współpracownikowi „Przegl. wiecz.", że celem **przeciwdziałania szmuglowi** do Rosyi utworzono bataliony celne i powołano inspektorat generalny i inspektorat wojewódzki.

Obecnie przystąpiono do budowy baraków. Inspektorat generalny objął podpułkownik Podgórski.

—•••—

Tysiąc wagonów ropy dla Węgier.

WARSZAWA, 7 10. (Pat.) „Kuryer Poranny" podaje: **Wobec tego, że ministerstwo skarbu przyznaje Węgrom tysiąc wagonów ropy** przyjeżdża w tych dniach do Warszawy celem **przeprowadzenia pertraktacyi delegat węgierskiego Zwiazku rafinerów.**

—•••—

Z SEJMU.

WARSZAWA, 7 10. (Pat.) Sprawozdanie z 214 posiedzenia Sejmu z dnia 7 października 1921. Sprawę 2 ustaw finansowych oraz dyskusyę nad sprawozdaniem ministra skarbu odroczono na życzenie stronnictw przypuszczalnie do wtorku. **Ustawę o praktyce lekarskiej i ustawy o izbach lekarskich** odesłano do połączonych komisyi zdrowia publicznego i prawniczej i wyznaczono im termin tygodniowy do przedłożenia sprawozdania.

Następnie p. Hryckiewicz referował ustawę **o przepisach porządkowych na drogach publicznych**. Mowca wnosi przyjęcie ustawy wraz z dwiema rezolucyami, z których jedna wzywa rząd do bezpłatnego dostarczania z lasów sadzenek i palików do obsadzania dróg, druga zaś wzywa rząd aby zaprowadził w szkołach obowiązkowo święto sadzenia drzew na wiosnę i w jesieni. W dyskusyi szczegółowej zajmowano się głównie szerokością pasa, który ma być pozostawiony wolny przez właścicieli gruntów przyległych wzdłuż dróg. Pas ten wynosić ma 75 ctm., większy zaś odstęp, mianowicie 5.4 m. ma być pozostawiony w odległości od zakładów i fabryk, mogących zagrażać bezpieczeństwu ruchu.

W głosowaniu przyjęto ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu z uwzględnieniem drobnych poprawek. Na wniosek p. Lutosławskiego odesłano jeszcze w pierwszem czytaniu do komisyi wniosek nagły w sprawie

zorganizowania ochotniczego korpusu dla kontroli granicznej.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie we wtorek, o godz. 4 po południu. Na porządku dziennym między innymi dyskusya nad sprawami finansowemi i nad sprawozdaniem ministra skarbu.

—•••—

Spadek marki niemieckiej i wzrastająca drożyzna.

BERLIN, 7. paźdz. (Pat.) W związku ze spadkiem marki niemieckiej rząd niemiecki rozpoczął gwałtowną propagandę na rzecz ulg, jakie chciałby uzyskać przy spłacie odszkodowań. Niemcy skarżą się na sytuacyę ekonomiczną, wykazującą niemożliwość płacenia zobowiązań.

Oto jak przedstawiają położenie pisma niemieckie: Wskutek padku kursu marki niemieckiej, drożyzna we wszystkich gałęziach życia gospodarczego w Niemczech wzmaga się stale. Chociaż niedawno podwyższono zarobki i pensye, pracownicy i funkcyonaryusze państwowi wszelkich kategoryi żądają nowych dodatków drożyźnianych. Ceny węgla poszły znacznie w górę. Podniesienie opłaty frachtów w wysokości 30 proc. nastąpi z dniem 1. listopada b. r. Równocześnie podwyższono wszystkie podatki. Podatek obrotowy będzie nałożony w takiej samej wysokości w jakiej go podwyższono niedawno. W ostatnich dniach podniesiono ceny sztucznego nawozu o 37 proc.

—•••—

Czy Trzciński zostanie?

WARSZAWA, 7 10. (tel. wł.) Sprawa pozostania ministra dzielnicy pruskiej Trzcińskiego rozstrzygnięta będzie we wtorek. W tym dniu zbiorą się posłowie b. dzielnicy pruskiej i określą swój stosunek do Trzcińskiego.

—•••—

W rocznicę oswobodzenia Wilna.

WARSZAWA, 7 10. (tel. wł.) Jutro o 5 popoł. z powodu rocznicy oswobodzenia Wilna od bolszewików wyjeżdża specyalna delegacya sejmowa do Wilna.

—•••—

Układ francusko-niemiecki.

WIESSBADEN, 7 10. (Pat.) Loucher i Rathanau podpisali dziś rano cztery umowy dodatkowe w sprawie taboru kolejowego, maszyn, węgla oraz inwentarza rolnego żywego i martwego. Loucher odjechał z powrotem do Paryża.

—•••—

Konferencye Dąbskiego z Karachanem doprowadziły do porozumienia.

WARSZAWA, 7. paźdz. (Pat.) Biuro pras. min. spr. zagranicznych komunikuje: W Warszawie odbył się szereg konferencyi pomiędzy p. wicem. Dąbskim a p. Karachanem, które doprowadziły do porozumienia co do spornych zagadnień.

Podpisanie umowy w przemyśle naftowym.

Wczoraj nastąpiło podpisanie umowy między robotnikami a pracodawcami. Dosłowne brzmienie umowy podamy jutro, dziś tylko podnieść chcemy, że umowa ta opiera się na innych zupełnie podstawach uposażenia pracowników naftowych, znosi bowiem dotychczasowe świadczenia w naturze, jak aprowizacya i odzieżowe, natomiast inaczej normuje wynagrodzenie, a aprowizacyę opiera na kooperatywach, które odpowiednio udotowane w środki pieniężne będą musiały sprostać wielkiemu zadaniu.

Robotnicy naftowi powinni teraz szczególną opieką otoczyć swoje stowarzyszenia spożywcze, rozbudować je, aby wyrosły na potężne gospodarcze instytucye robotnicze, które w dalszym rozwoju ruchu robotniczego odegrać powinny niepoślednią rolę.

—•••—

„KTÓRZY IDZIEMY..."

Idziemy szybkim krokiem. Śpieszno nam. Spóźniliśmy się w pochodzie ku przyszłości i wiele trzeba nam nadrobić. Wiele przemienić w sobie i naokół siebie. Nie dziw tedy, iż gorączkowa nasza praca, iż niekiedy pomruku niemało przy niej.

Zamknęliśmy odrzwia przeszłości naszej. Niechętnie ku niej wzrok kierujemy. Mroczna ona bowiem od smętku, śliska od krwi wylanej, pobrzmiewa pobrzękiem kajdan, jękiem konających, szlochem wydziedziczonych. Radzibyśmy tedy zapominać o niej. Żyć już raz nareszcie życiem zwyczajnem, nie bohaterskiem i nie upiornem, a takiem szarem życiem człowieka, cieszącego się dniem dzisiejszym, spodziewającego się przyjemnego jutra.

Taki nastrój jest zrozumiałym po naszych wiekowych, ciężkich przeżyciach. Po przydługim okresie romantyzmu naszego musi nastąpić reakcya — i oto nadchodzi bezsprzecznie czas pozytywizmu — i dobrze, że nadchodzi.

Tylko... Tylko nas, starszych, epigonów romantyzmu czasem jakiś smętek nachodzi, czasem jakaś trwoga ogarnia. Trwoga, by to życie nasze, po które sięgamy, nie było za zimne i za szare — smętek na myśl o tych ludziach z przeszłości, którzy trudem swym ku dzisiejszemu dniowi naród wiedli.

Nachodzą nas natrętne duchy z przeszłości i nie pozwalają o niej i o sobie zapomnieć.

Październikowe dni i nieskończona mogiła na cmentarzu Łyczakowskim budzą w nas pamięć wielkiej pieśniarki naszej: Konopnickiej. Dziesięcioletnia rocznica jej śmierci przeszła bez echa w dni niespokojne ostatniego naszego zmagania się z bolszewią, — tedy korzystamy dziś z pierwszego spokojniejszego roku, by uczcić pamięć poetki, która trudem swego życia wraz z innymi duchami w przeszłości naszej wykuła nam dzień dzisiejszy.

Albowiem słów, które mówi Konopnicka o Mickiewiczu, iż „z narodu powstał; w naród się wcielił, stał się narodu wyrazem", możemy także użyć na określenie stosunku poetki do narodu.

Powstała z serdecznej męki narodu w okowach, z wiekowej jego tęsknicy za jasności dniami, z jego nieustępliwego szukania źródeł nowego życia, — wcieliła się w jego nędze największą, jego rany najkrwawsze — stała się wyrazem myśli narodu, jego pragnień i dążeń.

Z narodem pracowała w poranku swoich dni, „u podstaw", śpiewała hymn uwielbienia w cześć gwizdu syren fabrycznych i huku młotów, zgodnie z chórem pozytywistów głosiła, iż „pieśń nasza — to ludów wrzawa, huk młotów i turkot maszyn — nie ta łzawa i słodka melodya niebieskich ptaszyn".

Hasła te jednakże zawiodły poetkę do głębin narodowego bytu, do prawdziwych podstaw życia naszego: do ludu. Odtąd jej pieśń wtórzy wiernie doli i niedoli czarnej strzechy.

Z chłopem orze twardą skibę, łzami i krwawym potem ją oblewa, główkami dzieci, w braku ziarna zasiewa, lny na śmiertelne koszule przędzie, przeżywa z nim srogi przednówek, pomór, — porzuca wraz z nim po niewoli ojcowską chatę. Wtórzy czasem swą pieśnią i jaśniejszym dniom: przyśpiewuje z Jaśkiem Hance z pod lasa dufnem urągowiskiem odpędza Niemca, łasego na ziemię polską, — Ale rzadka ta weselsza nuta — najczęściej idąc za poetką, schodzimy w głąb niedoli naszej, patrzymy na nędzę wolnego najmity, na tragedyę małoletniego przestępcy, samotną śmierć wiejskiej nauczycielki — wiedzie nas autorka w piwniczne izby, kędy Jaś nie doczekał słońca. Współczujące jej oko dojrzy wśród wydziedziczonych i kobietę, będącą pod prawem a bez praw i Mendla Gdańskiego, Ginącym w mrokach nędzy i poniewierki wieszczy uparcie nadchodzącą wiosnę.

Za wierną straż u zczerniałej strzechy, za wytrwały lot nad wsią polską — daje jej ona moc i ton pieśni swej — i tą mocą poetka potężnieje — aż dojdzie do wyżyn Pana Balcera.

Czasem na widok mroków, które jeszcze wsie zalegają, na widok lodowych pęt, skuwających dusze chłopskie — opadają jej dłonie i wtedy szuka ukojenia pod jasnem niebem Italii:

„A więc rozlej się za mną morze zapomnienia".

Ale szybko wraca do strzechy słomianej, bo „nigdy" nie stanie „na owej wyżynie; kędy przed wzrokiem, wpatrzonym w zaświaty, ziemia z swą nędzą tak blednie i ginie jak tęcz mdlejące szkarłaty".

A jakby zamało jej było tego życia na starej ziemi Piastów, idzie z chłopem za ocean, na poniewierkę, głód i nędzę, by w ogniu tęsknicy wykrzesać z chropawej jego duszy jasną iskrę miłości ku ziemi rodzinnej.

Marzyła „by lud zbudził się narodem". Za dni jej zanosiło się na to. — za dni naszych powoli marzenia jej jawą się stają.

Zaś za wierną jej służbę dla ludu, nagrodziła ją teraźniejszość sowicie. W wiejskiej szkółce jasno- i ciemnowłose głowy chłopskich dzieci chylą się nad czytanką, w której roi się od percełek jej poezyi. Wielka pieśniarka stała się dziś przedewszystkiem poetka ludu i dzieci.

M. J.

—•••—

Co Polska wytwarza.

Z TARGÓW WSCHODNICH.

Przemysł drzewny — koszykarstwo.

Udział przemysłu drzewnego na Targach był dosyć znaczny, nie dawał jednak obrazu całej wytwórczości Polski. Mianowicie Poznańskie nie zaprodukowało w całej pełni swych wyrobów drzewnych, co się tłumaczy tem, że poszczególne fabryki przeważnie nie operują wielkiemi kapitałami i uważały za zbyteczny wydatek setek tysięcy marek na zwiezienie i urządzenie eksponatów. A szkoda, bo w ten sposób nie mogliśmy stwierdzić naocznie, że zwłaszcza w dziale meblarskim ceny w Poznańskiem są więcej niż o 100 proc. tańsze niż u nas i b. Królestwie.

Zapewniał mię jeden z wystawców w dziale tekstyliów i na dowód pokazał prospekt pewnej fabryki poznańskiej, że np. kompletna sypialnia z twardego drzewa kosztuje tam obecnie około 60.000 mk., u nas najprymitywniejsza, z miękkiego drzewa kosztuje 120.000 mk.

Stosunkowo jeszcze najtańsze ceny na „Targach" kalkulowała **Stolarnia maszynowa w Jaszczurówce** k. Zakopanego, założona niedawno przez Zarząd dóbr szaflarskich, który posiada własne drzewo i własne tartaki. Kompletna sypialnia z dodatkiem stołu, 4 krzeseł i 3 taburecików, którą oglądaliśmy na „Targach" kosztuje 120.000 mk. Jest to właściwie już całe skromne urządzenie mieszkania i dlatego cena ta może już być brana pod uwagę przez niezamożne nawet sfery. Stolarnia ta wyrabia i wykwintne meble także sprzęty kuchenne, które podobno zalecają się swą dostępną ceną, jako że są produkowane masowo.

W tym samym hangarze widzieliśmy piękne solidne meble lwowskiej fabryki **„Dąb"**; znana firma lwowska **Zelsera wystawiła** w Pałacu sztuki stylową jadalnię, różne inne fabryki stolarskie porozrzucały swe wyroby gdzie tylko znaleźć mogły pomieszczenie.

Piękny **„Wojciechów"** w własnym przenośnym domku pomieścił swe okazy mebli giętych i bardzo prędko wysprzedał poszczególne sztuki, a także lwowska fabryka **„Ojkos"** we własnym dworku urządziła w dwu pokojach wystawę mebli, pozostałe ubikacye pozostawiając prasie.

W osobnym pawilonie warsztaty **Krykiewicza we Lwowie** wystawiły przeważnie sprzęty kuchenne. W dworku już Vlassica i Bulowskiego senzacyę wzbudziła wspaniała stylowa sypialnia z warsztatu p. **Łojeka z Krakowa.** Tłumy stawały przed nią i podziwiały — nie tylko piękność ale i cenę 7 i pół miliona marek! Podobno p. **Łojek** otrzymał ośm zamówień na taką właśnie sypialnię.

Interesujące by było dowiedzieć się którzy to „nowi milionerzy" do swych parweniuszowskich mieszkań wprowadzili te zbytkowne meble.

Daleko skromniejsze pod względem ceny niemniej jednak pełne komfortu urządzenia kilku pokoi zaprezentowała **sp. akc. Strug w Zakopanem.**

Spółka, której dyrektorem jest p. Kwaśniewski wykupiła niedawno z rąk niemieckich wielką fabrykę mebli w Grudziądzu i tak tam, jak w Zakopanem zakroiła swą wytwórczość na wielką skalę.

W danej chwili — jak mnie informowano, wielką trudność stanowi brak ukwalifikowanych stolarzy, których, mimo niezłe warunki, daremnie by szukał w kraju.

— Jak wyglądają te „niezłe" warunki? — pytam.

— Mieszkanie, opał, światło darmo — brzmi odpowiedź, — około 10.000 mk. tygodniowo i świadczenia jak tania odzież, obówie, prócz tego kuchnia, w której za 240 mk. dziennie otrzymuje się śniadanie, obiad i kolacyę (2 razy dziennie mięso).

Dział koszykarski bogato był reprezentowany na „Targach" bo też przemysł ten zaprawdę kwitnącym w Polsce nazwać można.

Polska posiada wiklinę, jakiej nie znają zagranica, i dlatego polskie wyroby koszykarskie znane były wśród obcych na długie lata przed wojną.

Lecz znowuż to, co z innymi eksponatami. Co krok, co pawilon, to inny wytwórca wystawił swe wyroby koszykarskie. Niektórzy obok praktycznych przedmiotów, potrzebnych do codziennego użytku ustawili artystyczne lekkie mebelki koszykarskie, różne cacka, wykonane z tego materyału. Bardzo piękne widzieliśmy wyroby **Szkoły koszykarskiej w Rudniku nad Sanem** a **Syndykat koszykarski** swojemi eksponatami w dziale Kraj. Związku przemysłowego (w powiłonie poznańskiego Banku handlowego) zwracał powszechną uwagę. Obok lamp smukłych i wytwornych widzieliśmy przysadkowate praktyczne kosze, obok koszów na kwiaty, kanapek, fotelików, stolików, szerokie kosze na śmiecie i węgiel, wszystko to razem nie psuło jednak harmonii i nie biło się z sobą, tembardziej, że poprzetykane były te rzeczy pięknem kilimami, makatami buczackiemi, zabawkami z Jaworowa itd., słowem wszystkiem, co widzimy w Bazarze Kraj. Związku przemysłowego przy ul. Akademickiej we Lwowie.

Syndykat koszykarski którego oddział lwowski prowadzi znany przemysłowiec p. Buczkowski wytwarza 500 wagonów towaru rocznie, eksport do Ameryki, Anglii, Szwajcaryi, Francyi wynosi rocznie ponad 100 wagonów.

W warsztatach jest zajętych około 600 ukwalifikowanych robotników. Dla wyszkolenia ich przeprowadził syndykat 30 kursów i organizuje coraz to nowe. Syndykat posiada 4.000 morgów terenu wiklinowego i 1000 morgów roli ornej w pow. Jaworowskim. **A.**

Niemieckie miljardy złota za G. Śląsk.

PARYŻ, 6. października. Powszechne zainteresowanie wzbudziły tu wiadomości o zaofiarowaniu Polsce przez Niemcy **pięciu miljardów złotem w zamian za zrzeczenie się Górnego Śląska**. Wiadomości te uważane są za rodzaj „ballon d'essai" ze strony rządu niemieckiego. „Eclair" donosi ze swej strony, że Niemcy za pośrednictwem półoficjalnych agentów wystąpiły w istocie rzeczy z propozycyą wypłaty pół miljarda złotem oraz przyjścia z pomocą w podniesieniu wydajności zagłębia dąbrowieckiego w razie, gdyby polska przyjęła angielski projekt podziału Śląska.

Podpisujcie polską pożyczkę państ.

35

Sacro Catino

Opowiadanie historyczne

przez

Alfreda Meisnera.

(Przekład Felicyi Nossig.)

Księżna sama była tak wzburzona, tak przerażona, że zachorowała, ponieważ relikwia ta była przedmiotem jej najgorętszego uwielbienia. Miała wówczas sen, że znajduje się sama jedna na górze Golgota. Na tem samem miejscu, na którem niegdyś stał krzyż naszego Zbawiciela, ujrzała na nagim, szarym kamieniu Sacro Catino. Święta czara napełniona była krwią, a krew ta tryskała jak promień wody z fantanny bezustannie ku niebu z ponurym blaskiem i oszałamiającym szumem. Sen ten wstrząsnął księżną niesłychanie. Opowiedziała go ludziom, ponieważ wierzyła, że był natchnieniem z Góry. Między pogłoskami, które naonczas rozchodziły się o zniknięciu Sacro Catino z katedry San Lorenzo, była jedna, wedle której święty klejnot miał być przez republikę zastawiony. Do tej pogłoski, która najmniej zasługiwała na wiarę, księżna nagle z powodu tego snu, poczęła przykładać wielką wagę. Daremnie starałem się jej to wyperswadować. Zagłębiała się coraz bardziej w tę myśl i wkońcu była niewzruszenie przekonana, że Sacro Catino nadużyto do jakiegoś nieczystego interesu, do jakiejś szacherki, której dokonać mogli tylko żydzi. Myśl ta była dla niej wprost nie do zniesienia! Dręczyła się nią dniem i nocą. Jak obłąkana myślała wciąż o tem, jakby wyrwać mogła świętą relikwię z rąk tego szczepu, który Zbawiciela ukrzyżował. Zarządziła skutkiem tego wszelkie możliwe poszukiwania, żadne jednak nie doprowadziło do upragnionego rezultatu. Przeciwnie, rezultaty uzyskane mogły ją raczej odwieść od myśli, która ją opanowała, niżeli ją w niej utwierdzić. Mimoto przekonanie jej nie zachwiało się, sprzeczności i bezskuteczności badań jeszcze je wzmocniły. Minęło kilka tygodni. Wtem zgłosił się do niej pewnego dnia jakiś człowiek, Żyd.

— Żyd! — zawołał Durazzo, nie mogąc poskromić swej radości.

— Lecz proszę, mów pan dalej.

— Po długich trudach otrzymał audyencyę — opowiadał dalej Rivalunga — nie łatwy bowiem był dla obcych dostęp do księżnej. Żyd ten potwierdził, że republika Genueńska Sacro Catino zastawiła, i nie miała zamiaru wykupienia go. Ponieważ przypuszczał — ciągnął żyd dalej — że księżna z powodu wielkiej czci dla świętego klejnotu i swego wielkiego bogactwa byłaby może skłonną kupić klejnot za sumę zastawu, przeto, jeżeli życzy sobie, gotów jest zaopatrzyć w tej sprawie. W razie przeciwnym, dodał oschle, współwyznawcy jego nie będą mieli innego wyjścia, by dostać się do swych pieniędzy, jak tylko rozkawałkowanie klejnotu na małe cząstki i sprzedanie ich.

To niesłychane! — zawołał Durazzo — to bezczelna sztuczka! Opinia nabożności księżnej i poszukiwania przedsięwzięte przez nią za Sacro Catino, zwabiły tych łotrów i nakłoniły ich do wykonania tego oszustwa.

Księżna, ciągnął dalej Rivalunga, była tem, co słyszała głęboko wzruszona, lecz ponad wszystkiem górowało uczucie odniesionego tryumfu, tak, iż postanowiła natychmiast dokonać kupna. I już następnego dnia interes był załatwiony.

— Ile zapłaciła?

— Dwadzieścia pięć tysięcy dukatów!

— Jednak — zauważył Durazzo — na jakiej podstawie zapłacono tak wielką sumę? Czy nikomu nie nasunęły się wątpliwości, co do autentyczności klejnotu?

— Niechaj pan sam osądzi — odrzekł markiz — Święty Graal zamknięty był pieczęciami republiki, wszystkie poświadczające dokumenty przedłożone.

Durazzo był jakby piorunem rażony.

— A jednak wszystko było sfałszowane! — zawołał — O, jesteśmy na najlepszej drodze, odkryć ślad złoczyńców, kochany markizie. I czy ten jeden tylko żyd zjawił się u księżnej przy zawarciu kupna?

— Zdaje mi się — odrzekł markiz — nie wiem napewno, że tak. Ja sam z polecenia księżnej wypłaciłem mu pieniądze, i odbyło się to tu — w moim domu; poczekaj pan — pewnego wieczora —

— Jak wyglądał ten żyd — zapytał szybko Durazzo — Obraz jego musiał się z pewnością wryć głęboko w pamięć pańską.

— Człowiek ten miał około pięćdziesięciu lat — odrzekł Rivalunga — był zupełnie łysy i miał długą brodę. Był garbaty — miał potężny garb. Miał długi zakrzywiony nos — nos jastrzębi. Był dobrej tuszy, muszę nawet powiedzieć, że w całem mojem życiu nie widziałem człowieka, którvby przy tem kalectwie miał taką tuszę. Od tego czasu nigdy już więcej tego człowieka nie spotkałem.

(C. d. n.).

Nowiny z dnia.

Lwów, 8 października.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

W sobotę 8 października o godz. 3·30 popoł. przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Romantyczni", komedya w 3 aktach E. Rostanda.

W sobotę 8 października o godz. 7·30 wieczorem „Holender Tułacz", opera w 3 aktach R. Wagnera.

W niedzielę 9 października o godz. 3·30 pop. „Biały mazur", operetka w 3 aktach Frl Lehara.

W niedzielę 9 października o godz. 7·30 wieczorem „Kaligula", dramat w 4 aktach K. H. Rostworowskiego.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO" (Gródecka 2 b):

W sobotę 8 października o godz. 7·30 wieczorem „Niebieski lis", komedya w 3 aktach Herczega.

W niedzielę 9 października o godz. 7·30 „Małżeństwo Loli", komedya w 3 aktach H. Zbierzchowskiego.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI", ul. Słoneczna.

W niedzielę 9 października o godz. 7·30 „Czar munduru", operetka w 3 aktach Swierzyńskiego i Turskiego.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 5 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

—•••—

REPERTUAR TEATRU ART.-LITERACKIEGO „UL"

Program Targów wschodnich.

Wielka rewja aktualna pióra W. Raorta „Lwów w nocy" oraz część koncertowa z udziałem pp. Bronowskiego, Michałowskiego, Mirskiego, Noskowskiej, Ordonówne; i Wiklińskiego. Początek punkt. o g. 8.

—•••—

Repertuar ukraińskiego teatru tow. Besida Sala Lysenki-Szaszkiewicza 5.

Sobota 8 października: „Grzech", dramat w 3-ech aktach Wł. Wynnyczenki.

Niedziela 9 października „Zaporożec za Dunajem", ludowa operetka w 3 aktach S. Artemowskiego.

—•••—

O OBALENIE 8- GODZINNEGO DNIA PRACY. Wczoraj w tow. politechnicznem odbyła się ankieta mająca na celu wyświetlenie, czy ustawa o 8- godzinnym dniu pracy tamuje rozwój życia gospodarczego w Polsce i czy należy ją zmienić! W ankiecie brali udział reprezentanci wyłącznie grup pracodawców, więc jak można się było spodziewać nieomal wszyscy oświadczyli się za zmianą ustawy, zajmując wobec robotnika i jego pracy stanowisko wrogie.

Obszerniejsze sprawozdanie podamy w jutrzejszym numerze.

WOLNA AKADEMIA Sztuk Pięknych we Lwowie, przy ul. Piaskowej l. 11, rozpoczyna naukę dnia 17, b. m. Wpisywać się można codziennie od 4-tej do 5-tej po południu.

Z TEATRU WIELKIEGO. Potężny dramat K. H. Rostworowskiego „Kaligula" gromadzi na każdem przedstawieniu w Teatrze Wielkim tłumy publiczności, oklaskującą żywo grę artystów.

„Kaligula" ma zapewniony duży sukces na szereg wieczorów.

Z TEATRU NOWOŚCI. Operetka w dawnem Collosseum Hermanów zdobyła sobie od razu sympatyę i powodzenie zwolenników lekkiej muzy. Miły, obszerny i dobrze urządzony Teatr Nowości, idealnie nadający się na tego rodzaju imprezę, wyposażony w świetne siły artystyczne codziennie daje dowody jak był potrzebny i jak wesoło spędza się w nim wieczory.

WIADOMOŚCI Z DZIEJÓW WYCHOWANIA i szkolnictwa w Polsce, poczęły wychodzić w zeszytach jednoarkuszowych pod redakcyą dr. St. Łempickiego, jako organ lwowskiej podkomisyi dla badania dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce. Adres Redakcyi i Administracyi, Lwów, ul. Długosza 10. Cena numeru 50 marek.

MIEJSKI URZĄD STATYSTYCZNY uprasza wszystkich komisarzy spisowych, ażeby w dniach 10 i 11 października jawili się w miejskim biurze statystycznym w godzinach urzędowych od 9 do 1 i od 4 do 7.

ECHA TARGÓW WSCHODNICH. Dzienniki warszawskie, krakowskie i z innych miast bardzo dodatnio piszą o byłych Targach. Przy tem podnoszą uprzejmość mieszkańców Lwowa, dodatnio wyrażają się o sprawności tramwajów i o grzeczności konduktorów, stawiając ich na wzór warszawskim. Rejestrujemy te opinie o naszem mieście i mieszkańcach, byleby one były zasłużone. Zdzierstwo i paskarstwo, które tu i ówdzie za jaskrawo dało się odczuć, będzie jednak niemiłym zgrzytem, wśród dobrych wrażeń, jakie Lwów uczynił na licznych gościach.

SLOVAN (Czechosłowacya) — CZARNI. W niedzielę, 9. b. m. zjeżdża do Lwowa pierwszoklasowa drużyna czechosłowacka „Sportovni Klub Slovan", celem rozegrania dwu spotkań. W niedzielę rozegra „Slovan" match z „Czarnymi", w poniedziałek zaś z „Lechią". Zawody odbędą się w parku Tow. Zabaw ruchowych. Początek o godz. 3·30.

PO ZAMACHU. Wojewoda Grabowski znajduje się w stanie rekonwalescencyi. Onegdaj z obandażowaną ręką brał udział w sesyi.

Policya prowadzi dalej śledztwo i wiele już dokonano rewizyi i aresztowań. Prasie nie udziela jednak wiadomości z postępu śledztwa. Pojawiające się w dziennikach imiona osób rzekomo aresztowanych są brane nie zawsze z pewnego źródła i czasami fałszywe.

ARESZTOWANIA WŚRÓD UKRAIŃCÓW. W piątek rano — jak podaje „Wpered" — przeprowadzono rewizyę u dra Wł. Szczurata, prezesa naukowego Towarzystwa im. Szewczenki, który stał na czele tajnych kursów uniwersyteckich, oraz u prof. M. Haluszczyńskiego. Obu odstawiono na policyę.

OTWARCIE KURSÓW DLA LEKARZY SANITARNYCH I WETERYNARYJNYCH, zorganizowanych przez miejski urząd hygieniczny w Warszawie, odbędzie się w dniu 17 bm.

FABRYKA FAŁSZYWYCH DOLARÓW. Policya krakowska wpadła na ślad fabryki fałszywych banknotów po 10 i 20 dolarów. Falsyfikatów tych puszczono w obieg wielką ilość, szczególnie na „czarnej giełdzie". Nici śledztwa prowadzą także do b. Kongresówki.

ARESZTOWANIE ZA PODBIJANIE CENY. St. sierżant Józef Kotowski z zarządu koszar im. Bema, chciał kupić pewną ilość wapna. W tym celu udał się do sklepu Reginy Chamajdesowej przy ul. Boimów 31. Kupcowa zażądała za 1 kg. wapna 30 mk. Kotowski udał się do urzędu walki z lichwą, gdzie poinformowano go, że cena ta jest za wysoką, albowiem za 1 kg. wapna należy się płacić tylko 15 mk. Gdy następnie sierżant chciał płacić po cenie prawdziwej, Chamajdesowa wydarła mu z rąk pieniądze podarła portfel i wywołała wielkie zbiegowisko. Ostatecznie dzielny sierżant nabył wapno po ustalonej cenie, a kupcową za podbijanie cen i awanturę zamknięto w aresztach policyjnych. Podobnych kupujących więcej — a nie byłoby obecnej drożyzny.

Wznowienie teatru ukr. we Lwowie

Z literacko-artystycznych sfer ukraińskich otrzymujemy następujący artykuł:

Pół wieku z górą istniejący w Galicyi ukraiński teatr tow. „Besida", który w zaraniu 60-tych lat m. stulecia był niejako symbolem i wyrażnikiem narodowego odrodzenia galicyjskich Ukraińców, z wybuchem światowej wojny przestał właściwie istnieć. Z licznej drużyny artystycznej jedni przenieśli się na zadnieprzańską Ukrainę, większość wybitniejszych artystów wyginęła i wymarła. Od tego czasu zaczęły wyrastać jak grzyby po deszczu rozmaite drobne o półjarmarkowym charakterze trupy teatralne, z których cztery jeszcze do dziś włóczą się po miasteczkach, nadużywając firmy teatru i eksploatując niemiłosiernie prowincyonalną publiczność tak ruską jak i polską.

Dopiero w ostatnich dniach doniosły ukraińskie dzienniki, że świetną mający za sobą tradycyę teatr tow. „Besida" został zorganizowany na nowo i w sobotę rozpoczyna cykl przedstawień w sali Łysenki. Tow. „Besida" powierzyło artystyczne kierownictwo przybyłemu niedawno z Kijowa, wybitnemu artyście Aleksandrowi Zaharowi. Jest to jeden z wybitniejszych aktorów „Artystycznego teatru moskiewskiego", który prowadzili Stanisławski i Niemirowicz-Danczenko. P. Zaharow w czasie wojny przeniósł się na ukraińską scenę i był reżyserem rządowego teatru w Kijowie.

P. Zaharów w niedługim stosunkowo czasie zdołał zebrać odpowiedni zespół i przygotować szereg nowych utworów na rozpoczynający się sezon. Pierwsze przedstawienie odbędzie się w sobotę dnia 8 października. Teatr „Besidy" wystawi po raz pierwszy trzyaktowy dramat Winniczenki p. t. „Grzech" osnuty na tle rewolucyjnych walk w Rosyi.

Dyrektor monopolu tytoniowego przed sądem.

36 milionów strat.

Sąd okręgowy warszawski przystąpił do sądzenia sprawy generalnego dyrektora monopolu tytoniowego, dra Karola Seeligera, oskarżonego o nadużycie władzy służbowej przez mylną kalkulacyę ceny sprzedażnej papierosów, skutkiem czego skarb państwa ponieść miał straty, wynoszące z górą 36 milionów mk. — i przez bezprawne wydawanie „prób" tytoniowych, deputatów i t. p.

W imieniu skarbu państwa akcyę cywilną popierać będzie delegat prokuratoryi generalnej.

Wśród świadków powołanych przez obronę, figurują: b. minister skarbu Władysław Grabski, nowo mianowany minister, dr. Mikulecki, wiceminister dr. Weinfeld, dyrektor monopolu dr. Zakrzewski, adw. Szenwald i inni W charakterze rzeczoznawców: pp. Czesław Rybiński, dyr. P. K. K. P. i prezes związku buchalterów, p. Henryk Sachs.

Rozprawy potrwają 3 dni.

Wielki Wiec Kolejarzy

we Lwowie

odbędzie się w niedzielę, dnia 9 października br o godzinie 10 tej przedpołudniem w Montowni Kolejowych Warsztatów Głównych

NA PORZĄDKU DZIENNYM:

Krytyczne położenie pracowników kolej.

Wzywa się kolejarzy, aby tłumnie na Wiec przybyli.

Zarząd Koła miejsc. Z. Z. K, Lwów.

Komunikaty.

× EGZAMINA NAUCZYCIELSKIE. Państwowa Komisya egzaminacyjna we Lwowie dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich podaje do wiadomości, że egzamina pisemne pod nadzorem (klauzurowe) Kandydatów i Kandydatek na nauczycieli szkół średnich odbędą się w terminie jesiennym b. r. w dniach 3. i 4. listopada, poczem rozpoczną się egzamina ustne. Kto pragnie do tych egzaminów przystąpić, winien zawiadomić o tem pisemnie najpóźniej do dnia 24. października Komisyę egzaminacyjną pod adresem Lwów, Mikołaja, 4., wymieniając dokładnie przedmioty, mające wejść w skład egzaminu.

Postęp drożyzny.

Podwyższenie opłat kolejowych, gminnych, poprzedni wzrost kursu dolara, minione Targi Wschodnie, zachłanność producentów, sprzedających i bezsilność władz, przyczyniły się do gwałtownego wzrostu drożyzny w mieście.

Urząd walki z lichwą i wogóle władze w ostatnich miesiącach nie ścigały paskarstwa, to też tupet i zuchwalstwo paskarzy tak w mieście, jakoteż na prowincyi rośnie z dnia na dzień.

Wczoraj odbyła się w ratuszu ankieta w sprawie zaradzenia wzrostowi drożyzny. Prezydyum miasta zaprosiło 18-tu delegatów różnych zrzeszeń gospodarczo- handlowych, oraz różnych urzędów. Obradom przewodniczył wiceprezydent tow. Obirek. Wszyscy przedstawiciele producentów i kupiectwa zapalczywie zwalczali taryfę maksymalną, wytaczając przeciw niej działa różnego kalibru.

Delegat firmy „Ovum" pokazywał ofertę hurtowników, którzy oferowali po

40 marek za 1 jajo,

wykupując je na eksport do Anglii. Wskutek różnicy walutowej hurtownicy zarabiają na 1 wagonie

8 milionów marek,

pomimo tak wysokiej ceny zakupionych jaj. Podobnie dzieje się i z tłuszczami.

Wielu mówców wskazywało, że w olbrzymim rozmiarze istnieje przemytnictwo na granicach i masowo wywozi się wszelkie artykuły spożywcze zagranicę. Uchwalono zwrócić się do centralnych władz, ażeby zwalczały tę groźną plagę i zabroniły wykupna artykułów spożywczych przez spekulantów.

Wszyscy sympatycy wolnego handlu zgodnie wyrazili opinię, ażeby znieść taryfę, jako ich zdaniem „szkodliwą" dla ludności miasta. Radny miejski tow. Marecki energicznie oparł się zniesieniu cen maksymalnych i apelował do władz, ażeby z całą energią ścigały wybujałe paskarstwo. Przewodniczący ankiety po wypowiedzeniu się delegatów zamknął posiedzenie podając, że wyrażoną opinię co do taryfy zakomunikuje prezydyum miasta i władzom wojewódzkim, które ostatecznie zadecydują w tym względzie.

Dzień każdy wskazuje, że kupców i przekupniów ogarnął jakiś chorobliwy szał spekulacyjny, radziby w jednym dniu zgarniać miliony, podbijając ceny towarów wprost w rozbójniczy sposób. Gdy dolar rośnie w wartości podbijają oni ceny z tego powodu; gdy jednak jak obecnie spada, to ceny podnoszą również twierdząc, że spadek dolara nie gra roli w podwyżce cen. Rozumowanie to da się wytłumaczyć tylko chorobliwą psychozą spekulacyjną.

Wczoraj w Urzędzie targowym zdarzył się fakt, który dosadnie świadczy o bucie producentów. Aleksander Wowk, bogacz z Gajów, przywiózł do Lwowa na sprzedaż znaczną ilość ziemniaków, za które żądał po 2.800 mk. za 100 kg. Sprowadzony do tego urzędu nie chciał się zgodzić sprzedać ziemniaki po cenie taryfowej.

Wówczas zagrożono mu Urzędem walki z lichwą i grzywną. Wowk wówczas odrzekł: mam gotówkę i majątek wartości

400 milionów marek,

to i karę milion marek zapłacę, lecz nie dam taniej. Po chwili jednak zmitygował się i dodał: „pojadę do Warszawy do Naczelnika Państwa, a „krzywdy" nie dam sobie zrobić".

Z nadmiaru gotówki buta i zuchwałość producentów i paskarzy nie zna granic. To też ceny podnoszą się gwałtownie i stale.

Władze wojewódzkie powinne energicznie zająć się uzdrowieniem tych groźnych stosunków. Ceny maksymalne należy wprowadzić nie tylko we Lwowie, ale i w całem województwie. Władze winne ścigać paskarzy wykupujących artykuły spożywcze, konfiskować zmagazynowane towary, nie dozwalać na masowy wywóz produktów, które następnie przemyca się zagranicę. Nie zniesienie taryfy, lecz walka z paskarstwem w miastach i po wsiach może powstrzymać od rabowania ogółu konsumentów i niszczenia całego państwa przez paskarzy.

Czem są Targi dla przyszłości Lwowa?

Wiceprezydent Izby handlowo- przemysłowej p. Winiarz, oświadczył naszemu współpracownikowi:

Targi uważać należy, za przygrywkę do większych rzeczy. Utworzone zostaną mianowicie

wielkie składy tranzytowe

z własną stacyą kolejową.

Miasto daje na ten cel grunt na Kleparowie o obszarze 40 morgów. Obliczona będzie pojemność tych składowni do

1000 wagonów dziennie

co znakomicie odciąży przepełnienie wagonów kolejowych. Na miejscu będzie urządzony urząd celny i wszystkie potrzebne urzędy. To, co na Targach będzie przedstawione w eksponatach, będzie się mieściło też w magazynach, ale już w całowagonowych ładunkach.

— A jakie towary będą utrzymywane w składach?

Wszystko, co możliwe do eksportu. Więc w pierwszym rzędzie nafta, przetwory naftowe, drzewo, dalej spirytus, może w przyszłości zboże, o ile dla kraju pokryje się zapotrzebowanie i wiele innych produktów, także i obcych, których przeznaczeniem byłby dalszy eksport po zawarciu odpowiednich transakcyi.

Planowane jest dalej położenie trzeciej szyny na drogach kolejowych idących z Brodów i Podwołoczysk dla wagonów kolejowych z Rosyi lub Ukrainy.

W ten sposób Targi spełnią wielkie dzieło, przywrócą znów Lwów do dawnej jego roli kiedy stanowił sławe ognisko handlowe dla wschodu i zachodu.

Targi już dziś przypomniały światu, że jesteśmy, że zdolni jesteśmy do pracy twórczej.

Z ruchu robotniczego.

§ DO OGÓŁU ZORGANIZOWANEGO PROLETARYATU. Już 4 tygodnie trwa walka strejkowa w salinach kałuskich. Robotnicy salinarni trwają solidarnie w strejku i nie złamią ich nowi zarządcy salin. Nie wolno jednak walczących pozostawić samych swojemu losowi. Trzeba im pospieszyć z pomocą. Trzeba dać potężny wyraz solidarności całej klasy robotniczej. Przegrana salinarzy może zachęcić kapitalistów do podejmowania prób złamania ruchu robotniczego. Wszędzie należy zwołać w tej sprawie zgromadzenia, wszędzie zbierać fundusze, które przesyłać należy do Zarządu koła miejsc. Związku robotników przemysłu górniczego w Kałuszu.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY STOLARSCY! Z powodu lokautu we Lwowie w tym zawodzie, omijać Lwów, a informacyi zasięgać tylko w związkowym biurze pośrednictwa pracy, ul. Piesza 1. 2.

§ DO OGÓŁU ROBOTNIKÓW PIEKARSKICH WE LWOWIE. Wobec tego, że Zarząd miejscowej grupy robotników piekarskich, Rynek l. 29. anulował nasz oddział, zarejestrowany przez Główny Zarząd w Warszawie, jesteśmy zmuszeni publicznie oświadczyć:

1) Że „miejscowy zarząd" daremnie trudzi się „anulowaniem" naszego Oddziału.

2) Że Oddział nasz od chwili scentralizowania po dzisiejszy dzień stale należy do Centralnego Związku w Warszawie, któremu posyła obliczenia i od którego otrzymuje okólniki i dyrektywy.

3) Że „miejscowy zarząd" i jego pomocnicy rozbijają świadomie nasz Oddział z tego powodu, że ogół naszych członków, nie chciał złączyć się pod ich komendą do walki przeciw Głównemu Zarządowi w Warszawie.

O ile grupie drugiej zależy na jedności i rozwoju organizacyi rob. piekarskich, musi ona raz na zawsze zerwać z systemem łudzenia siebie i bałamucenia innych fałszywemi i nieprawdziwemi wiadomościami.

Centralny Związek robotników przemysłu spożywczego, Oddział piekarzy we Lwowie.

Z sali rozpraw.

RABUNEK.

Jan Pidczech, rolnik, liczący lat 25, przebywał podczas wojny przez czas dłuższy w niewoli rosyjskiej. Po powrocie do kraju, zdemoralizowany stosunkami, panującemi tam, wziął udział w kilku rabunkach, dokonanych w kwietniu br.

Pełnił on funkcyę strażnika, który umówionymi znakami ostrzegał ich podczas napadów o zbliżającem się niebezpieczeństwie. Brał też udział w podziale zdobyczy. Między innemi uczestniczył Pidczech w napadach rabunkowych, dokonanych 3. kwietnia w Kamionce-Żaglin na osobie Iwana Pyłyci i 21 kwietnia w Kamionce-Lipnik na Atanazym Sała.

Po schwyceniu osadzono go w areszcie śledczym w Rawie Ruskiej, gdzie 30 maja dopuścił się zbrodni gwałtu publicznego, stawiając opór dozorcy więziennemu Ballowi, którego w bójce rzucił na ziemię.

Te fakty były substratem wczorajszej rozprawy przed sądem przysięgłych, na której Pidczech do winy się przyznał.

Po werdykcie, w którym ława przysięgłych jednogłośnie, względnie kwalifikowaną większością potwierdziła wszystko z wyjątkiem jednego pytania, postawionego jej przez trybunał, zapadł wyrok, skazujący oskarżonego na 4 lata ciężkiego więzienia z wliczeniem krótkiego aresztu śledczego.

Oskarżony wyrok przyjął.

W skład trybunału wschodził s. o. Narolski (przewodn.), oraz s. o. Dworzak i Motal. Oskarżał prok Gürtler, bronił z urzędu o. Kosikowski.

NIEWYJAŚNIONE MORDERSTWO.

W gminie Łukawiec popełniono w nocy z 24. na 25. maja 1921 morderstwo na osobie Paraksewji Zborowskiej. Sprawca szedł z swą ofiarą — jak dowiodły ślady — na ustronne miejsce na łące, gdzie zamordował ją uderzeniami kolbą karabinu w czaszkę i dwoma strzałami, które słyszeli mieszkańcy wsi, poczem trupa wrzucił do przepływającej w pobliżu rzeki Lubaczówki.

Skoro zwłoki na drugi dzień w południe wyłowiono, podejrzenia prowadzącego śledztwo posterunku policyi państwowej, skierowały się przeciw Piotrowi Kiszowi, młodemu chłopakowi z tej wsi, liczącemu lat 22, którego łączył od kilku miesięcy stosunek miłosny z denatką. Kisza aresztowano pod zarzutem morderstwa, a wczoraj odbyła się przeciw niemu rozprawa przed sądem przysięgłych.

Śledztwo oraz rozprawa dostarczyły wprawdzie kilku poszlak obciążających oskarżonego, jak przedewszystkiem fakt, że krytycznej nocy, pasąc z towarzyszami konie na pastwisku oddalił się, podczas gdy oni spali, a zjawił się dopiero nad ranem, tak, że nie mógł wykazać zupełnego alibi, — jednakże nie dały przekonywujących dowodów, że on właśnie, a nie kto inny zbrodni dokonał.

Wobec takiego stanu rzeczy, sędziowie przysięgli ogromną większością głosów (11 : 1) wydali werdykt, uwalniający Piotra Kisza od obciążających go zarzutów, poczem zapadł

wyrok uwalniający

go od winy i kary.

Trybunałowi przewodniczył s. o. Niewiadomski, oskarżał prok. Paklikowski, bronił dr. Laub.

Z wydawnictw.

NAKŁADEM PRZYJACIÓŁ GÓRNOŚLĄSKICH wyszła z druku powieść na tle walk wileńskich i górnośląskich pt. „Stargany Laur" Jerzego Pogonowskiego. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Główny skład: Ludowe Tow. wydawnicze we Lwowie, Sykstuska 21/II. Czysty dochód na rodziny poległych powstańców 14 pp. G. W. P.

Panika wśród giełdziarzy.

Spadek walut zagranicznych trwa dalej. Powstała taka panika wśród waluciarzy, że na giełdzie czarnej notowania są znacznie niższe, niż urzędowe. Według urzędowego kursu dolary spadły na 4800, marki niem. na 40, leje 45, korony austr. niem. 1·90.

Szczególnie korony austryackie w rzeczywistości spadły daleko więcej, Wiedeńczycy w panieczny sposób wyzbywają się koron i zakupują towary lub waluty zagraniczne, nie wyłączając marek polskich. Zapewne dlatego lwowska czarna giełda, oryentująca się podług Wiednia, wczoraj wieczór notowała już zwyżkę dolara.

Spadek austryackiej korony wywołał już u hurtowników zniżkę cen towarów pochodzenia austryackiego.

Kronika stanisławowska.

Niedawno pisaliśmy o lekarzu kolejowym Drze J. Rosenbaumie, który od czasu objęcia służby przy P. K. P. jest wciąż chory lub na urlopie. I tak obecnie otrzymał 6-tygodniowy urlop i rozbija się po austryackich i czechosłowackich kolejach.

Nie wiedzieć tylko skąd i jakim sposobem dostaje się on poza granice państwa, gdyż dla tamtych stron nie istnieje ani karta służbowa ani bilet po zniżonej kolejarzom cenie.

Pożądanem było by, aby p. nadradca Dr. Grauer sprawę tę wyświetlił. Nic by nas to w zasadzie nie obchodziło, gdyby nie wypadek następujący. Gdy zeszłego roku pracownicy chorowali to odbierano im legitymacye personalne a jak się okazało względem Dra Rosenbauma stosuje się inne zarządzenia. Prócz tego personal ogromnie też cierpi na ciągłem urlopowaniu się lekarza; gdyż w Stanisławowie brak lekarzy i ci są bardzo przeciążeni pracą zwłaszcza, że w ostatnich czasach panuje tu bardzo dużo chorób epidemicznych jak tyfus, ospa, czerwonka i t. p. a lekarz mający swój rejon i prócz tego obcy w zastępstwie bezwarunkowo wymogom pacyentów zadość uczynić nie jest w stanie.

Tak, że pracownicy kolejowi zmuszeni są leczyć się u lekarzy prywatnych i tym płacić za jedną ordynacyę 500 Mp i dorożkę 300 Mp, pocóż więc każdy kolejarz płaci tak ogromną sumę Kasie chorych. Możeby pan prezes Marynowski wejrzał w tę sprawę i temu koniecznie postarał się zaradzić.

Kolejarz.

Po sezonie w Truskawcu.

(Koresp. „Dziennika Ludowego“).

(.) Odkąd istnieje Truskawiec, jako zdrojowisko lecznicze, nie widziano tam dotąd nigdy podobnie licznego zjazdu gości, jak obecnego roku.

Gdyby urządzenia miejscowe dozwalały na to, fakt masowego napływu gości byłby dla zdrojowiska tylko dodatnim i przyczyniłby się do jego rozwoju pod wielu względami. Niestety. — Truskawiec „nie liczył“ na tak olbrzymią frekwencyę... Właściciele jego nie postarali się, czy też nie byli w możności postarać się o zapewnienie kuracyuszom najniezbędniejszych wygód w łazienkach, ba! nawet o to, by wszyscy, którzy bilety na drogocenną kąpiel nabyli, kąpali się rzeczywiście w wyznaczonym dniu i godzinie.

A rezultat?

Ścisk, tumult, wyrzekania, kłótnie, wylewy oburzenia i zdziwienia, skargi, rady najrozmaitsze i żale.

Wielka liczba kuracyuszy pochodzi z Warszawy — Lwów również, zwłaszcza w pierwszych sezonach był dość licznie reprezentowany. Poza tymi gośćmi, przeważnie zajmującymi wysokie stanowiska społeczne, uderza w oczy niesłychanie liczna, czarna masa pośredników handlowych i handlarzy z najrozmaitszych miast i mieścin b. Galicyi. Ci stanowią bezsprzecznie większość wśród kuracyuszy. Średnio zamożny, a raczej, dziś, bardzo niezamożnej inteligencyi pracującej zupełnie się nie widuje. Nie stać tych ludzi na to, co paskujący handlarz z lekkiem sercem, nawet lekceważeniem, poświęcić może na kuracyę.

Przykrości w łazienkach z powodu ścisku oraz niebywała drożyzna zatruwają przyjezdnym pobyt w tej uroczej miejscowości, gdzie klimat położenie i niezwykła obfitość cudownie działających źródeł leczniczych składają się na wymarzoną całość dla szukających zdrowia i odpoczynku. Gdyby Truskawiec był należycie zagospodarowany, gdyby chciano weń włożyć znaczniejsze kapitały i więcej wysiłku — miałby szansze powodzenia olbrzymie. Surowica truskawiecka bowiem, zawierając prawie 24 proc. soli, góruje nad wszystkiemi źródłami słonemi w b. Galicyi i nad znaczną częścią solanek zagranicznych, pozatem zawiera mnóstwo składników chemicznych, bardzo cennych, które w innych solankach się nie znajdują. Posiada też Truskawiec znakomite źródła siarczane, borowinę żelazistą, namuł siarczano-słony, trzy źródła leczące choroby żołądka i źródło alkalicznej szczawy niezwykle skutecznie działająca „Naftusia“. Wszyscy, którzy bawili parę tygodni w Truskawcu, czuli już po tym przeciągu czasu ulgę w swych dolegliwościach i przyznawali źródłom zadziwiające własności — niestety jednak ścisk, utrudnienia w łazienkach, brak mieszkań i t. d. nie dozwolą im wynieść dobrego wrażenia z tego zdrojowiska.

Należałoby na rok przyszły postarać się o takie rozszerzenie zakładu i łazienek, o takie ulepszenia, by przyjezdnym zapewnić choć „minimum“ wygody w czasie kuracyi.

Z muzyki.

KONCERT SYMFONICZNY 2. X. 1921.

Z inicyatywy komitetu „Targów wschodnich“ odbył się w teatrze miejskim symfoniczny koncert Polskiego Związku Muzyków pod dyrygenturą p. Bronisława Wolfstala. Wykonano poemat symfoniczny „W Tatrach“ Żeleńskiego, Symfonię patetyczną Czajkowskiego i uwerturę Wagnera „Tannhäuser“.

Nastrojowy poemat Żeleńskiego, oparty na motywach ludowych często o rytmie tanecznym, był jakby krótkiem wspomnieniem zmarłego w zeszłym roku kompozytora, dla którego Tatry były wyrazem tajemniczej potęgi i poezyi. Jakaś powaga i moc przygniatająca wieje od tych gór, człowiek czuje się nieskończenie małym wobec gmachu przyrody — lecz wnet żywy rytm zdrowej melodyi ludowej rozprasza smutne refleksye, umysł twórczy czuje się panem i władcą potężnych grzbietów, myśl jego strzela wyżej turni...

Symfonia patetyczna Czajkowskiego — to zwierciadło, w którem każdy przypatrzeć się sobie może. Jeżeli treścią wszystkich utworów Czajkowskiego jest smutek i rozpacz, to specyalnie symfonia patetyczna streszcza się w słowach: „Och, jak boli!“ A ból ten szczery, serdeczny, bez cienia przesady, skarga tak czysta i prawdą tchnąca, jak skarga matki po stracie ukochanego dziecka.

Rzadkie przebłyski szczęścia jak zwodnicze błędne ognìki wśród ciemnych przestworzy zdają się uśmiechać jedynie po to, by wzbudzić tem większy żal i tęsknotę do szczęścia. Daremne wysiłki! Człowiek ulega demonowi życia, nadchodzi nieubłagany kres jego cierpień. Umiera, pogrzeb jego odbywa się bez ceremoniałów i uroczystości, bez przepychu, nawet bez współczucia — cicho, w samotności i opuszczeniu, a ostatnie dźwięki basów — to jakby złowrogi pomruk molocha pochłaniającego swoją ofiarę.

O ile w Czajkowskim wyczuwa się z każdego prawie taktu jakieś czyhające nieszczęście i śmierć — o tyle w Wagnerze przebija nieugięta wola i energia, chęć do życia i zapał apostoła. Wagner, którego ideałem było zespolenie wszystkich sztuk w jedną całość, reformator i twórca nowej muzyki dramatycznej — olśniewając mistrzowską instrumentacyą i barwnością harmonizacyi, geniuszem swoim wlewa otuchę, stwarza nastrój jasny, rozstrzyga niejako problem nieśmiertelności ujawniając wszechmoc ducha ludzkiego.

Jakie było wykonanie powyższych utworów? Zapewne nie dorównywało ono produkcyom filharmoników wiedeńskich. Bywało różnie. Były momenty bardzo piękne — to znowu czasem brzmiała orkiestra nie bardzo czysto, czasem nie razem, za mało kontrastów i t. p. usterki przeszkadzały wzniesieniu się produkcyi na najwyższe szczyty. Jednakże i Wiedeń nie został odrazu zbudowany. Filharmonicy wiedeńscy grają swój repertuar długie lata, my zaś pomnąc na przysłowie: „Uebung macht den Meister“ — czekajmy cierpliwie, a napewno doczekamy się z czasem pięknych rezultatów pracy młodego Związku Muzyków Polskich.

Władysław Gołębiowski.

Komunikaty

LUDOWE SPÓŁDZIELCZE TOW. WYDAWNICZE WE LWOWIE odbędzie w piątek 14 października b. r. o godz. 6 wiecz. zwyczajne walne zgromadzenie w sali Związku pracowników gminnych przy ul. Ormiańskiej 2, II. p. z porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia.
2) Sprawozdanie zarządu i Rady nadzorczej oraz komisyi rewizyjnej.
3) Rozdział zysków.
4) Wybór 3 członków Rady nadzorczej.
5) Zmiana statutu.
6) Wnioski.

W razie braku kompletu następne zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia i w tym lokalu o godz. 7 wieczorem.

× CHÓR POLSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO zechce zgromadzić się na obchód Maryi Konopnickiej w sobotę (8-go) o godz. 6·30 w ratuszu (galerya prawa).

× PODWYŻSZENIE CENY WĘGLA. Z powodu oznaczenia przez Związek kopalń krajowych na miesiąc październik 1921 cen węgla przeszło o 100 proc., jak ceny wrześniowe — Magistrat w porozumieniu z Urzędem badania cen i Subkomitetem opałowym Rady miejskiej, ustanawia z ważnością od dnia ogłoszenia następujące ceny węgla na opał domowy:

100 kg. węgla opałow. loco skład na Dworcu głównym	1.740 Mp
100 kg. węgla opałow. loco skład Gabryelówka	1.750 „
100 kg. węgla opałow. loco skład w mieście	1.800 „
100 kg. węgla opałow. z dostawą przed dom wprost z Dworca	1.800 „

Równocześnie tracą swą ważność ceny ustanowione komunikatem z 13 września 1921 r., L. M. 79.538.

„Dzień szkoły powszechnej.“

Dnia 9. bm. z inicyatywy Związku nauczycielstwa szkół powszechnych w połączeniu z Radą Zaw. odbędzie się w Warszawie wielka manifestacya za natychmiastowem wprowadzeniem w życie powszechnego, obowiązkowego nauczania.

W manifestacyi tej wezmą udział wszystkie klasowe związki zawodowe i fabryczne.

—•••—

Kasa chorych miasta Lwowa.

Wobec zgłoszenia jednej tylko prawomocnej listy kandydatów z grupy ubezpieczonych i jednej z grupy pracodawców — Główna Komisya wyborcza ogłosiła na podstawie § 18 rozp. Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 21 marca 1921, następujących kandydatów do Rady Kasy chorych miasta Lwowa za wybranych:

a) Z grupy ubezpieczonych; jako delegaci:

1. Szczyrek Jan, redaktor, 2. Węglowski Michał, sekr. Związku Metalowców, 3. Murzyniec Adam, stolarz, 4. Schnabel Józef, odlewacz; 5. Spolitakiewicz Iwan, urzędnik, 6. Martyn Jan, monter M. Z. Wodociąg, 7. Kolarz Kazimierz, ślusarz, 8. Bruśniak Michał, murarz, 9. Szajnowski Stanisław, urzędnik, 10. Andreasik Andrzej, krawiec, 11. Hell Franciszek, kelner, 12. Winiarski Władysław, monter, 13. Tunis Oskar, urzędnik; 14. Czuczman Łukasz, cegiarz, 15. Justian Kazimierz, artysta dram., 16. Wieczysty Michał, murarz, 17. Kuśnierz Iwan, urzędnik pryw., 18. Pordes Ignacy, urzędnik pryw., 19. Parandowski Włodzimierz, składacz, 20. Nowakowski Piotr, urzędnik, 21. Socha Sebastijan, stolarz, 22. Pindycki Jan; szewc, 23. Kiszka Jerzy, konduktor, 24. Lewicki Władysław, urzędnik, 25. Nacher Karol, kierownik Związku Kas chor., 26. Gall Bernard, pom. handl., 27. Romanów Władysław, mechanik, 28. Kądzioła Marain, kaflarz, 29. Dygdała Antoni, maszynista M. Z. E., 30. Drużek Karol, służący sklepowy, 31. Herbst Edmund, krawiec, 32. Garliński Leon, maszynista drukarski, 33. Urich Ignacy, urzędnik, 34. Wilimowska Stanisława, prasowaczka, 35. Błodzik Antoni, młynarz, 36. Kohutówna Stefania, urzędniczka, 37. Hirsch Filip, fryzyer, 38. Filipów Michał, funkc. M. Z. czyszczenia miasta, 39. Mielnicki Antoni, murarz, 40. Hammer Markus, urzędnik, nik, 41. Gutterwill Jan, monter; 42. Hudaszek Władysław, piekarz, 43. Dr. Szeliński Edmund, urzędnik, 44. Scheer Emil, pom. handl., 45. Steć Emil, ślusarz, 46. Budzicki Antoni, składacz; 47. Bloch Henryk, pom. handl., 48. Straka Julian, introligator, 49. Szczupaczyński Ludwik, masarz, 50. Jaszek Stanisław, motorowy M. Z. E., 51. Andrejszyn Bazyli, cieśla, 52. Zech Maurycy, elektromonter, 53. Olech Mikołaj; pom. handl., 54. Zieliński Franciszek, robotnik, 55. Schaffer Ludwik, kelner, 56. Rak Bazyli, konwojent M. Z. opału, 57. Dr. Einäugler Karol, kierownik konsumu, 58. Szczotkowski Zygmunt, blacharz M. Z. G., 59. Haas Wilhelm, urzędnik pryw., 60. Świadowski Teodor urzędnik prywt.

Jako zastępcy:

1. Jasiński Adam, inspektor chóru, 2. Moszumański Jan, monter M. Z. G., 3. Kubicki Włodzimierz, składacz, 4. Birnbaum Rubin, stolarz; 5. Flaszecki Wojciech, murarz, 6. Jarosiewicz Andrzej, maszynista teatr., 7. Gottlieb Abraham, urzędnik pryw., 8. Mierosławski Władysław, elektromonter, 9. Horbaczewski Stanisław, introligator, 10. Themen Maurycy, kelner, 11. Nadel Bernard, technik dent., 12. Franzos Herman, pom. handl., 13. Baraniuk Władysław, kontrolor M. K. E, 14. Hawryłko Antoni, urzędnik., 15. Dorfman Dawid, ślusarz, 16. Czerwiński Stanisław, pom. handl.; 17. Nycz Stefan, woźny M. Z. E., 18. Jasiński Kazimierz, ślusarz M. Z. G., 19. Kulniak Michał, składacz, 20. Dindorf Leopold, pom. handl., 21. Lichwiarz Piotr, robotnik M. Z. A., 22. Bogusławski Stefan, piekarz, 23. Krupski Stanisław, tokarz; 24. Celnik Herman, ślusarz, 25. Łańcuta Jan, robotnik, 26. Körner Emil, urzędnik pryw., 27. Struszkiewicz Walery, urzędnik, 28. Kowalyk Eliasz, brukarz, 29. Jasiński Michał, kucharz, 30. Lustig Józef, urzędnik, 31. Duban Stanisław, tokarz; 32. Oczeret Józef, fryzyer, 33. Kruszelnicki Józef, pom. druk., 34. Fuhrman Łazarz, urzędnik pryw., 35. Dragan Józef, krawiec, 36. Gałązka Piotr, murarz; 37. Mangel Maurycy, urzędnik pryw., 38. Kamiński Kazimierz, kelner, 39. Sadowicz Stefan, cegiarz, 40. Kram Karol, urzędnik pryw., 41. Horowitz Regina, krawczyni, 42. Kleban Edward, cieśla, 43. Markiewicz Bolesław, robotnik, 44. Huk Piotr, służący sklepowy, 45. Wasserman Abraham, funkc. kuchni rob., 46. Diakoń Maryan, kamieniarz, 47. Glücker Herman, szewc, 48. Gesches Eda, mundantka, 49. Sawka Piotr, konduktor M. K. E., 50. Löw Izrael, urzędnik pryw., 51. Kostucha Franciszek, szewc, 52. Kranz Berta, urzędniczka pryw.; 53. Górnik Władysław, kaflarz, 54. Poch Abraham, stolarz, 55. Farjaszewska Zofia, urzędniczka, 56. Terlecki Stanisław, urzędnik wojskowy, 57. Tarnawski Józef, cegiarz, 58. Meisner Bernard, rzeźnik, 59. Wesołowski Bazyli, urzędnik, 60. Skierlińska Marya, dozorczyni domu.

b) z grupy pracodawców; jako delegaci:

1. Lewicki Bolesław, dyrektor Twa „Wzaj. kredytu“, 2. Winiarz Ludwik, wiceprezydent Izby handl.- przem., 3. Maksymowicz Kazimierz, kupiec, 4. Dr. Rucker Jan, przemysłowiec, 5. Weyde Rudolf, kupiec, 6. Dr. Sawczyński Henryk, zast. przew. Zakładu ubezp. rob. od wyp., 7. Dr. Strzemieński Jan, adwokat, 8. Laskownicki Bronisław, naczelny redaktor, 9. Thom Maksymilian, właściciel młyna, 10. Tomicki Józef, dyrektor M. Z. E., 11. Tabeński Józef, budowniczy, 12. Dr. Buber Rafał, adwokat, 13. Bendel Maryan, blacharz, 14. Borowski Stanisław, restaurator, 15. Glaserman Maks, rytownik, 16. Hodoly Ludwik, dyr. Tow. akc. browarów, 17. Florsch Jan, szewc, 18. Murzyński Władysław, murarz, 19. Gildiner Maks, kupiec, 20. Merwart Ludwik, piekarz, 21. Reiss Jakób, właściciel cegielni, 22. Cirin Władysław, stolarz, 23. Horowitz Herman, dyr. Banku hipotecznego, 24. Dr. Landes Abraham, adwokat, 25. Czermak Feliks, krawiec, 26. Hirschprung Mojżesz, złotnik, 27. Jakubowski Kazimierz, właściciel drukarni, 28. Blumenkranz Samuel, kupiec, 29. Ilasiewicz Władysław, ślusarz, 30. Kryłowski Iwan, dyr. drukarni Szewczenki.

Jako zastępcy:

1. Orlean Henryk, budowniczy, 2. Jaworek Tomasz, piekarz, 3. Barszczyński Ludwik, dyr. drukarni, 4. Halski Józef, kupiec, 5. Dr. Wolf Leon, adwokat, 6. Gadacz Maryan, introligator, 7. Cwenarski Stanisław, blacharz, 8. Dr. Smolka Franciszek, prof. gimn., 9. Momecki Kazimierz, stolarz, 10. Kierski Grzegorz, kupiec, 11. Zehngut Zygmunt, restaurator, 12 Kannenberg Karol, dyr. „Jedności“, 13. Dr. Łaz Kazimierz, adwokat, 14. Weinreb Natan, kupiec, 15. Szminda Antoni, ślusarz, 16. Hagler Leon, piekarz, 17. Stachoń Jan, cieśla, 18. Neuwelt Rudolf, przemysłowiec, 19. Dajewski Maryan, zegarmistrz, 20. Haber Leib, krawiec, 21. Kunzelman Józef, szewc, 22. Hölzel Adolf, kupiec, 23. Kołowicz Józef, masarz, 24. Goldberg Maks, kupiec, 25. Telmany Tomasz, dyr. Lud. Tow. Wydawn., 26. Leski Zygmunt, kominiarz, 27. Umański Tadeusz, właściciel dorożek, 28. Goldfarb Marya, dyrektorka szkoły, 29. Bamburowicz Maryan, wł. sklepu komis., 30. Wojtych Jan, złotnik.

Rozpisane na niedzielę, dnia 9. października 1921 wybory już się nie odbędą.

Lwów, dnia 5. października 1921.

Za Zarząd Kasy chorych miasta Lwowa: Bolesław Lewicki, prezes.

Sprawy partyjne.

* BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE P. P. S. W BORYSŁAWIU! W niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 10 rano w Domu Lud. odbędzie się zgromadzenie partyjne, na którem zostanie złożone sprawozdanie z Kongresu.

Wstęp na zgromadzenie mają tylko członkowie za okazaniem legitymacyi partyjnej.

Rada Robotnicza P. P. S. w Borysławiu.

Najszybsze i największe okręty
DO
AMERYKI i KANADY

6 DNI PRZEJAZD MORZEM.

Z portu odchodzą okręty prawie co drugi dzień.

Bezpłatnych i szybkich informacji
■ udziela Towarzystwo okrętowe ■

„OCEANIC“

CENTRALA:
Warszawa, Marszałkowska 132.
— ORAZ —
FILJE:
Lwów, ul. Grodecka Nr. 36.
Wilno, ul. Niemiecka Nr. 28.
Kowel, ul. Łucka Nr. 119
Równo, ul. Szosowa Nr. 79
Baranowicze, ul. Gen. Szeptyckiego 15.
Brześć Litewski, ul. Listowskiego Nr. 61
Tarnopol, ul. Tarnowskiego Nr. 5.

WHITE-STAR-LINE
WHITE-STAR-DOMINION LINIE.



R.M.S. OLYMPIC 46439 TONS
NAJWIĘKSZY OKRĘT ANGIELSKI

DO KANADY, 152 dolarów.

DO NEW-YORKU, 160 dolarów.

W cenach powyższych jest już policzony bilet kolejowy z Warszawy, utrzymanie i hotel w zatoce (podczas kwarantany), bilet okrętowy do Ameryki lub Kanady i całe utrzymanie na okręcie.

Pasażerów odprowadzają nasi wysłannicy w osobnych wozach kolejowych z Warszawy do okrętów. Na okrętach w 3-ciej klasie znajdują się odrębne kajuty od 4 do 6 łóżkach, a także smaczny, świeży i pożywny wikt.

Lwów, ul. Gródecka 36.

KAPELUSZE

DLA PAŃ, PANÓW i DZIECI WYRABIA W NAJLEPSZYCH GATUNKACH i OSTATNIEJ KREACJI

I-sza KRAJ. FABRYKA KAPELUSZY

RUDOLFA NEUWELTA

LWÓW, BALONOWA 3. (wł. gmach fabr.)

SPRZEDAŻ HURTOWNA i DETALICZNA.

BEDNARZY poszukuje **Lwowskie Towarzystwo Akcyjne Browarów** ul. Kleparowska 18.

Miechy kowalskie cylindrowe i płaskie - techniczne -

WAGI pomostowe na bydło, decymalne i balansowe. — KASY pancerne bankowe i kasetki. — ŁÓŻKA w wielkim wyborze — PIECE szamotowe i żelazne, NARZĘDZIA techniczne i gospodarcze poleca

M. KIERSKI, Handel żelaza

LWÓW, PASAŻ MIKOLASCHA.

Filia: Tarnopol, ul. 3-go Maja.

STAMPILIE kauczukowe i metalowe wykonuje najtaniej rytownik **I. Goldgeier** Lwów, Sykstuska 17.

TABLICE lane i malowane wykonuje najtaniej rytownik **I. Goldgeier** Lwów, Sykstuska 17.



Przyślij 500 (pięćset) marek w liście, lub poproś swego przyjaciela w Ameryce, aby nadesłał 1·50 dol. na Największe Humorystyczne Pismo pod nazwą:

„FIGLARZ“

(wychodzi stale o 16-tu stronicach na najlepszym papierze). Wytnij to ogłoszenie i wyślij wraz z należnością na adres: 2316—

FIGLARZ PUBL. COMPANY 1449 W. Division ulica Chicago Ill. U. S. A.

Techniczne Biuro

Budowy Gorzelni, Rafineryi, Krochmalarni, Browarów, Młynów, Tartaków, Suszarni itp.

Lwów, ulica BRAJEROWSKA 11a).

Z powodu zawieszenia monopolu spirytusowego mają gorzelnie możność odbudowania się. — Techniczne Biuro zawiadamia, iż posiada kilkanaście gotowych gorzelni, z aparatami ciągłej destylacyi. Za dobroć aparatów i stopień spirytusu do 95 procent Trallesa, i całego urządzenia daje biuro wszelką gwarancyę. — Obowiązujemy się oddać gorzelnię do ruchu w 6 tygodni od daty zamówienia. — Posiadamy kompletna gorzelnię z aparatem miedzianym, kocioł systemu Schwartza.

Złote obrączki ślubne
14 karat. sztuka Mk. 500
za fason. Złoto po kursie dz. lub w zamian za stare.
JUBILER
H. MANDL
Kopernika 14
naprzeciw Kina Kopernik.

DOBRZE I TANIO

Kupuje się zeszyty, przybory szkolne i kancelaryjne, papiery, tutki, bibułki, mydła toaletowe, tylko w hurtowni i detalicznym składzie firmy

BRACI GROSSKOPF i Ska
LWÓW, PASAŻ HAUSMANA 3.

!Potu nóg!

rąk, pachwin, oraz niemiłej woni, uniknie się pewnie przez użycie znanego specyalnego

pudru „CSAVE“

WYŁĄCZNY SKŁAD

Dom handlowy S. FEDERA,

LWÓW. UL. SYKSTUSKA 7.

UWAGA. We własnym interesie proszę uważać na firmę i Nr. domu 7. Filii żadnych nie mamy.

METALE

Miedź, mosiądz, bronz w szmelcu, stare żelazo, maszyny połamane i inne metale skupują

Zakłady dla Przemysłu Metalowego

SCHWARTZ i PŁATEK

Lwów. ul. Łyczakowska 108. Telefon 477.

Już wyszła z druku praca G. D. H. COLE i H. MELLOR

POD TYTUŁEM

Socyalizm cechowy

PRZEKŁAD Z ANGIELSKIEGO.

Książka ta powinna znaleść się w ręku — każdego świadomego robotnika —

CENA 50 Mk.

ODSPRZEDAWCOM 20% OPUSTU.

DO NABYCIA W LUD. SPÓŁDZ. TOW. WYD. LWÓW, SYKSTUSKA 21/II.

Zast. naczeln. redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukarnia Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.